Rok VIII. Nr. 325. | Sosnowiec, piątek 24 listopada 1933 roku | Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a ...on Redakcji ...dministracji ...-94.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. . ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. .6.

Jak podpaliłem Reichstag

Sensacyjne oświadczenie Van der Luebbego w procesie lipskim.

LIPSK, 23. 11. (wł.) Na dzisiejszej rozprawie o podpalenie Reichstagu van der Luebbe nagle ożywił się, wstał i złożył sensacyjne oświadczenie. Van der Luebbe w dłuższem przemówieniu domagał się rychłego zakończenia procesu, zwracając uwagę, że inni współoskarżeni nie mają nic wspólnego z podpaleniem Reichstagu.

„Chcę wiedzieć — powiedział Van der Leubbe — kiedy wyrok zostanie ogłoszony ,by inni mogli opuścić już więzienie. Ja podpaliłem Reichstag. To, co potem nastąpiło, to rzecz inna“.

Obrońca Van der Luebbego, jak również i przewodniczący trybunału oświadczyli, że jeśli Van der Luebbe chce przyczynić się właśnie do szybkiego zakończenia procesu, to powinien wydać swoich wspólników.

Van der Luebbe oświadczył na to, że podpalenia dokonał sam i żaden z oskarżonych, a więc ani Dymitrow, ani Tanew, czy Popow ze zbrodnią podpalenia Reichstagu nie mają nic wspólnego ,jak to sami zresztą zeznali.

„Żądam kategorycznie wyroku— kończy Leubbe. To wszystko musi się wreszcie skończyć.“ Przewodniczący: **„Senat jednak nie wierzy pańskim zapewnieniom“.** Van der Leubbe: **„W przewodzie sądowym widzę duże luki, protestuję przeciwko metodom prowadzenia rozprawy Pozostali oskarżeni są niewinni“.** Przewodniczący: **„To ostatnie twierdzą wprawdzie współoskarżeni, ale nie udowodnili swej niewinności“.** Nadprokurator: **„Czy Leubbe przed 20 lutego rozmawiał z kim o tem podpaleniu“.** Van der Leubbe: **„Nie. Podpaliłem Reichstag sam. Było to dziełem 10-ciu lub 15-tu minut. Co później się stało tego nikt nie wie“.** Przewodniczący: **„W jaki sposób Podpalił pan salę posiedzeń plenarnych?“** Leubbe: **„Wyjaśniłem to w czasie śledztwa. Pożar wznieciłem przy pomocy zapalników węglowych i podpalonej marynarki. Podtrzymuję swe zeznania. Z całą stanowczością stwierdzam, że w całym procesie kwestji podpalenia Reichstagu poświecono za mało czasu. Dlaczego podpaliłem Reichstag to moja rzecz. Domagam się prędkiego zakończenia procesu“.**

Na pytanie przewodniczącego kiedy powziął zamiar podpalenia Reichstagu, Leubbe odpowiada: **„W niedzielę rano“.** Przewodniczący: **„Dlaczego pan to uczynił?“** Leubbe: **„To jest moja rzecz“.** Następuje dłuższe milczenie holendra, który mimo usiłowań wszystkich członków senatu nie odpowiada.

Nakaz aresztowania dr. Tomali w Katowicach

Prokurator sądu okręgowego w Katowicach dr. Tokarski wydał wczoraj nakaz aresztowania gen. dyr. „Wspólnoty Interesów“ dr. Waltera Tomalli, który na dwukrotne wezwanie nie stawił się do pr... ...chania w prokuraturze i opu... ...granice państwa.

Zdrada przyjaciela Roosevelta

Akcja przeciw prezydentowi

FILADELFJA, 23. 11. James Warburg, były doradca finansowy delegacji Stanów Zjedn. na konferencji światowej w Londynie i członek zespołu najbliższych współpracowników prezydenta Roosevelta t. zw. „trustu mózgów“, rozpoczął energiczną kampanję przeciwko polityce gospodarczej Roosevelta.

Warburg oświadcza się przeciwko t. zw. inflancji kontrolowanej.

Anglja grozi Francji

ogłoszeniem wojny celnej.

LONDYN, 23. 11. — W wyniku wymówienia przez Anglję rozejmu celnego grozi obecnie wybuch wojny celnej między W. Brytanją a Francją.

Minister handlu Runciman przesłał ambasadorowi francuskiemu w Londynie ultimatum, iż w dniu 7 grudnia Anglja wprowadzi 21-pro o ile Francja nie zniesie 15-procentowego cła na towary angielskie, wprowadzonego w swoim czasie w związku z dewaluacją funta angielskiego.

Sytuacja jest o tyle poważna, że francuskie koła handlowe wywierają na rząd nacisk, by cło to utrzymał nadal w mocy. O ile więc do 7 grudnia nie dojdzie do porozumienia, wojna celna, będzie nieuniknioną.

Tragedje w powietrzu

Trzy katastrofy samolotów

KOPENHAGA, 23. 11. — Wojskowy samolot duński, kierowany przez por. Olsena zabłądził wskutek mgły i znalazł się nad Olovstorp w Szwecji. Gdy po pięciogodzinnem błąkaniu się zabrakło w zbiornikach benzyny lotnik wyskoczył ze spadochronem i wylądował szczęśliwie.

Po wylądowaniu udał się natychmiast na miejsce, gdzie płonął jego aparat. Tu ku swemu przerażeniu stwierdził, że w szczątkach samolotu znajdują się zwłoki mechanika aparatu. Okazało się, że mechanik również próbował ratować się przy pomocy spadochronu, ten jednakże zaczepił się o samolot.

Druga duńska maszyna strzaskała się wczoraj koło Aelvängen. Dwaj lotnicy zdołali się uratować przy pomocy spadochronu, odnosząc jedynie lekkie rany.

PARYŻ, 23. 11. Podczas ćwiczeń koło Bordeaux z nieustalonej przyczyny spadł na ziemię samolot marynarki francuskiej. Pilot ocalał jego towarzysz zginął.

Wszechsłowiański zlot harcerzy

w Polsce

Jak się dowiadujemy ze sfer harcerskich na skutek uchwały konferencji skautek i skautów słowiańskich, która odbyła się w czasie Jamboree na Węgrzech, w roku 1933 ma odbyć się w Polsce wszechsłowiański zlot skautów i skautek. Równocześnie odbędzie się narodowy zlot harcerstwa polskiego z okazji 25-lecia harcerstwa w Polsce.

Złoty będą zorganizowane na zupełnie innych zasadach, niż wszystkie dotychczasowe podobne imprezy w kraju i zagranicą. Poszczególne obozy zlotowe liczące po paręset osób rozrzucone będą na większej przestrzeni. Każdy z tych obozów obejmie jeden hufiec, który będzie się składał z drużyn skautowych różnych narodowości.

Należy zaznaczyć, że zlot ten miał odbyć się pierwotnie w okolicach Krakowa, obecnie jednak punkt ciężkości przenosi się w stronę Górnego Śląska, względnie lasów spalskich. Przed zimą ma zapaść decyzja ostateczna co do miejsca złotów.

Czy pobity rekord?

NOWY JORK, 23. 11. — Nieścisłe wiadomości, dotyczące stratosferycznego lotu por. Settle, nieustannie obiegają Amerykę, tak, iż nawet jeszcze do dnia dzisiejszego nie zdołano ustalić do jakiej wysokości balonowcy dotarli. Pierwsze wiadomości mówiły o 17.000 m., dalsze o 18.000, a nawet 18.800 metrów.

Settle zapewnia, że pobił rekord sowieckiego stratostatu, bowiem dotarł do wysokości 59.000 stóp. Lądowanie balonu odbyło się w nocy. Balon opadł na bagna koło Bridgetów.

Lotnicy całą noc spędzili w bagnach, dopiero o świcie mjr. Fordney z narażeniem życia przeprawił się do odległej farmy, skąd zatelefonował o pomoc, poczem zabrawszy środki żywności powrócił do towarzysza.

—:0:—

Napad na księdza

BERLIN, 23. 11. Ub. nocy dokonano napadu bandyckiego na księdza katolickiego, zarządzającego smentarzem parafjalnym w Kolonji

Trzech zamaskowanych mężczyzn wtargnęło z rewolwerami w rękach do mieszkania duchownego, powalili go na ziemię, a jeden z napastników ostrem narzędziem zadał mu kilka ran w głowę. Bandyci zbiegli.

—::0::—

Strajk kolejowy

w Texas i Lou'sianie

HOUSTON, (Texas), 23. 11. Organizacje pracowników kolejowych uchwaliły jednogłośnie ogłosić generalny strajk na linjach kolejowych w stanie Texas i Louisiana.

Strajk rozpocząć się ma w sobotę.

—::0::—

270 bomb.

MADRYT, 23. 11. W północno - hiszpańskiem mieście portowem Santander wykryła policja biuro i arsenał komunistyczny, który mieścił się w piwnicy jednego z domów na przedmieściu.

W arsenale znaleziono 270 gotowych bomb, oraz materjały do sporządzania maszyn piekielnych.

—::0::—

Prowincjał Salezjanów

BUDAPESZT, 23. 11. Sprawujący w Esztergomie od blisko 16-tu lat funkcje przeora, a następnie prowincjonała Salezjanów, ks. Stanisław Pływawczyk został mianowany w Warszawie, wobec czego w najbliższych dniach udaje się do Polski.

Ks. Pływawczyk w czasie swego długoletniego pobytu na Węgrzech, położył wielkie zasługi dla sprawy zbliżenia polsko - węgierskiego.

Z kraju i ze świata

KARBID PRZED SĄDEM KARTELOWYM

Wniisek min. przemysłu i handlu

WARSZAWA, 23.11. W chwili obecnej ministerjum przemysłu i handlu opracowuje nowy wniosek do sądu kartelowego, którego przedmiotem ma być umowa, dotycząca zbytu i produkcji karbidu, zawarta pomiędzy państwową fabryką związków azotowych w Chorzowie (obecnie zjednoczone fabryki związków azotowych w Mościcach i Chorzowie) a spółką z ogr. odp. zakłady „Elektro“ w Łaziskach Górnych.

SPROFANOWANIE ZWŁOK ZASŁUŻONEGO ŻOŁNIERZA.

WIELUŃ, 23.11. Wczoraj miasto wstrząśnięte zostało sensacyjną wiadomością, przyniesioną przez grabarza cmentarza rzymsko — katolickiego.

Oto niewykryci dotychczas sprawcy sprofanowali ubiegłej nocy grób Zygmunta Bazylego Lewandowskiego.

Lewandowski znany był na terenie Wielunia jako sekretarz zw. legjonistów, b. sierżant W. P., b. legjonista 6 p. legjonistów, obrońca Lwowa i działacz społeczny.

Sprawcy potwornej profanacji rozkopali grób i zdarli z pochowanych w dniu 12 listopada rb. zwłok ś. p. Lewandowskiego wszystkie odznaczenia i ordery, pierścionek, krzyżyk złoty, a nawet mundur.

Prawie nagie zwłoki przykryli wiekiem i nie zakopawszy nawet grobu, zbiegli.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYTY NA KANTOR LOTERJI.

WARSZAWA, 23.11. Dokonano znowu w Warszawie zuchwałego napadu rabunkowego.

Helena Szczecińska, właścicielka kantoru loterji przy ul. Wolskiej 6 szła rano do kantoru, niosąc teczkę, zawierającą przeszło 1000 zł. gotówki i 32 losy loteryjne.

W chwili, gdy Szczecińska otwierała kantor napadł na nią jakiś osobnik, który zadał Szczecińskiej uderzenie tępem narzędzie w głowę, poczem wyrwał teczkę i zbiegł. Rabusia na razie nie dało się ująć.

KOBIETA HERSZTEM BANDY DYWERSYJNEJ.

WARSZAWA, 23.11. Sprawa Reginy Kapłan ,która stawała niedawno przed sądem doraźnym w Kobryniu za kierownictwo i organizowanie bandy dywersyjnej w pow. kossowskim, została wyznaczona na dzień 9 grudnia br.

Regina Kapłan, wybitna działaczka komunistyczna zorganizowała olbrzymią bandę dywersyjną, która działała według jej planów i wskazówek.

Przed sądem doraźnym stanęła większa grupa członków tej bandy dywersyjnej z Kapłanówną na czele. Ponieważ Kapłanówna nie brała bezpośredniego udziału w wystąpieniach dywersyjnych, a kierowała tylko pośrednio bandą dywersyjną ,sprawę jej wyłączono z sądu doraźnego i przekazano do trybu postępowania zwykłego.

Obrony Kapłanówny podjął się znany adw. Duracz z Warszawy.

OLBRZYMI GIGANTOFON RZĄDU SOWIECKIEGO.

LONDYN, 22.11. Z. N. Jorku donoszą, iż rząd sowiecki zamówił w firmie nowojorskiej „Hoover Automatic Typewriter Corporation“ niebywałych rozmiarów gigantofon,którego głos słyszalny jest na odległość 50 km. Budowa tego olbrzymiego instrumentu została już ukończona i w najbliższych dniach zostanie przetransportowany do Moskwy, gdzie będzie używany do rozgłaszania wiadomości propagandowych oraz dekretów rządowych.

Gigantyczna ta machina, która waży przeszło tonnę, zostanie zainstalowana w wielkim samolocie, który będzie odbywał loty propagandowe do najbardziej odległych zakątków Unji sowieckiej.

Gorgonowa - Zaremba i „Kropelka“

Zaremba nie przyznaje się do ojcostwa „Kropelki“ — Gorgonowa wyznawczynią marjawitów.

WARSZAWA, 23 11. Ciekawa sprawa powstała między Gorgonową a architektem Zarembą.

Dnia 23 marca roku przyszłego Kropelka kończy półtora roku, tem samem kończy się termin, do którego Gorgonowa będzie mogła trzymać swoje dziecko w więzieniu W związku z tem stała się aktualna kwestja oddania Kropelki komuś na wychowanie.

Na skutek tego zarząd więzienia kobiecego w Fordonie postanowił zwrócić się do arch. Zaremby, na którego Gorgonowa wskazuje jako na ojca swego dziecka, urodzonego w więzieniu, o wypłacenie alimentów na utrzymanie dziecka.

Przed kilku dniami do starostwa Warszawa - Północ wpłynęło pismo od naczelnika więzienia w Fordonie w sprawie wezwania do starostwa arch. Zaremby i oficjalnego stwierdzenia, czy Zaremba jest skłonny zabrać Kropelkę na wychowanie.

Zaremba jednak wypiera się ojcostwa.

Wobec tego zarząd więzienia wyznaczy niebawem dla Kropelki opiekuna, który wystąpi przeciwko Zarembie na drogę sądową o alimenty.

Na przewodzie sądowym, który odbędzie się w Warszawie z racji zamieszkania tu Zaremby, odsłonięte zostaną ponownie kulisy krwawej tragedji brzuchowickiej i poruszone zostaną te

drastyczne momenty,

które spowodowały konfiskatę pamiętników Zaremby.

W sprawie tej będzie oczywiście przesłuchiwana sama Gorgonowa dla poparcia swoich twierdzeń, że Zaremba jest ojcem jej dziecka, urodzonego w więzieniu. Narazie mała Kropelka przebywa jeszcze spokojnie w żłóbku więziennym w Fordonie.

Ale na tem jeszcze nie koniec. Sprawa ma jeszcze inny sensacyjny i pikantny posmak. Oto, gdy stała się aktualna sprawa oddania Kropelki na wychowanie, Gorgonowa oświadczyła, że dziecko zabierze na wychowanie przełożona marjawitek w Płocku. Gorgonowa bowiem twierdziła, że łączą ją pewne węzły przyjaźni z przełożoną marjawitek i że ta już kiedyś zawiadomiła ją, że chce zabrać dziecko na wychowanie. Należy bowiem w tem miejscu dodać, że Gorgonowa sama przez pewien czas była

potajemnie wyznawczynią sekty marjawitów.

Ostatnio Gorgonowa wysłała list do przełożonej marjawitek, ażeby ta zainteresowała się Kropelką i zabrała ją w marcu do klasztoru marjawickiego w Płocku .W odpowiedzi nadeszły do więzienia od przełożonej marjawitek dwa listy. Jeden list adresowany był do Gorgonowej, a drugi do zarządu więzienia.

W liście do Gorgonowej przełożona marjawitek zasyłając jej błogosławieństwo w ciepłych słowach, zgadza się na przyjęcie Kropelki, pod warunkiem jednak, jeżeli Gorgonowa będzie płacić na utrzymanie dziecka 50 zł. miesięcznie.

W liście zaś do zarządu więzienia przełożona marjawitek wypiera się bliższej znajomości Gorgonowej, jak również i tego, jakoby miała przedtem proponować Gorgonowej zabranie dziecka na wychowanie.

Wogóle cała sprawa z przełożoną marjawitek jest zagmatwana i przedstawia się trochę tajemniczo. Z pewnych słów Gorgonowej znać, że jednak łączyło ją coś z przełożoną marjawitek i to z czasów jeszcze przedbrzuchowickich. Widocznie przełożona marjawitek obecnie dla jakichś celów strategicznych stara się zaprzeczyć tej znajomości

Jak się ostatecznie sprawa zakończy i czy Kropelka zostanie wkońcu marjawitką narazie niewiadomo. Faktem jest jednak w tej chwili że jeżeli Zaremba w ostatniej chwili nie zmieni swojej decyzji ani stanowiska i nie zdecyduje się ostatecznie na zabranie Kropelki, to zarząd więzienia odda dziecko jedynie w ręce opiekuna wyznaczonego przez siebie.

Bohaterska śmierć majora W.P.

w chwili ratowania dzieci z płonącego domu.

WILNO, 23. 11. We wsi Zburacz pow. brzeskiego wydarzył się tragiczny wypadek podczas pożaru. Na pomoc płonącej wsi pospieszyli okoliczni mieszkańcy wraz z miejscową strażą pożarną. M. in. udał się również mjr. Szamota, przypadkowo bawiący w gościnie w jednym z pobliskich folwarków.

Gdy major przybył do wsi, zauważył, że koło płonącej chaty gromadził się tłum włościan, przyczem usłyszał krzyki i płacz kobiet. Okazało się, że w jednym z domów pozostało troje dzieci. Nikt nie odważył się pójść im na ratunek. Major nie zastanawiając się, skoczył do płonącej chaty i dzieci wyratował.

W chwili jednak, gdy sam chciał wyskoczyć z płonącego domu, sufit zawalił się przysypująo bohaterskiego oficera. Major zginął w płomieniach.

Nazajutrz miał się odbyć jego pogrzeb. Chłopi pochwycili trumnę na ramiona i nieśli ją przeszło 10 km. na odległy cmentarz, wyrażając w ten sposób uznanie dla bohaterskiego majora.

Niezwykły zamach samobójczy Maliszowej.

Przez żyłę chciała wprowadzić igłę do serca

Według doniesień z więzienia w Fordonie, gdzie Maliszowa odbywa swą karę —popełniła ona zamach samobójczy.

Zamach ten jest dość niezwykły, albowiem Maliszowa wbiła sobie w żyłę igłę, licząc na to że igła z prądem krwi dojdzie do serca i spowoduje śmierć. To też Maliszowa spodziewała się całkiem poważnie, że wskutek tego zamachu umrze w kilka dni po przybyciu do fordońskiego więzienia.

Tymczasem igła przebiła nietylko żyłę, ale i mięsień Przed kilku dniami ręka Maliszowej zaczęła gwałtownie puchnąć i stała się prawie bezwładna. Wówczas sprawa została wyjaśniona Maliszowa przyznała się do popełnionego zamachu,

Natychmiast wezwano chirurga, który dokonał operacji, igła bowiem utkwiła w mięśniach w okolicy kości. Stan Maliszowej nie budzi żadnych obaw.

Zabójca uwolniony

z powodu braku zeznań świadków.

POZNAŃ, 23. 11. Przed sądem okr. w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Śremie toczyła się wczoraj rozprawa o usiłowane zabójstwo. Rozprawa znalazła niezwykły epilog w sądzie.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Stanisław Haremza, jego syn Marcin, oskarżeni o usiłowane zabójstwo drugiego syna, względnie brata Ignacego. We wrześniu Stanisław Haremza zamieszkały w Lubiatówku, strzelił do jadącego na rowerze syna, Ignacego, a gdy chybił, polecił Marcinowi zabić go. Marcin ranił swego brata nożem w pierś.

Powodem napaści była nienawiść między rodziną. Na rozprawie jednak Ignacy Haremza, zasłaniając się dobrodziejstwem ustawy, odmówił zeznań. To samo uczyniła matka, względnie żona oskarżonego.

Ponieważ w ten sposób wszyscy świadkowie dowodowi odmówili zeznań, sąd uwolnił oskarżonych od winy i kary.

KRA UWIĘZIŁA RYBAKÓW NA JEZIORZE.

WILNO, 23.11. Z Brasławia donoszą, że na jeziorze Jabłonka kry lodowe uwięziły cztery łodzie rybackie.

Rybacy nie mogli dobić do brzegu i gdyby nie pomoc z okolicznych wsi, byliby nocowali na jeziorze. Rybaków po 3-godzinnej akcji uratowano. Dwie łodzie rybackie pozostały na jeziorze.

Lindbergh osiądzie w Rosji Sowieckiej?

MOSKWA, 23.11. Płk. Lindbergh ma przybyć w pierwszych dniach maja roku przyszłego do Rosji sowieckiej, gdzie ma osiąść na stałe. Będzie on mianowany dyrektorem jednego ze zakładów samorządowych (?)

Wiadomość ta brzmi mocno nieprawdopodobnie, a zwłaszcza wiadomość o jego ewentualnem stanowisku w zakładzie „samorządowym“. Z drugiej strony miałby jednak Lindbergh niewątpliwie olbrzymie i wdzięczne pole do działania w Rosji sowieckiej: zorganizowanie długodystansowej komunikacji lotniczej na bezmiernych obszarach Związku Republik Sowieckich, oraz w strefie północnego Pacyfiku. Należy dodać ,że z zagranicznych wybitnych lotników znajduje się od paru lat w Sowietach włoski gen. Nobile na stanowisku konstruktora sterowców.

Gdy się ścierają dwie potęgi...

U.S.A. a tajemnica fortyfikacji japońskich na Pacyfiku

Stany Zjednoczone przygotowują obecnie wielką wyprawę powietrzną nad wyspami Pacyfiku południowo - zachodniego, położonemi między Japonją a Australją. Oficjalnym celem tej imprezy są badania geograficzne, historyczne i naukowe, jednak w dobrze poinformowanych kołach londyńskich twierdzą, że ekspedycja ma na celu zgoła co innego, a mianowicie zbadanie przygotowań wojennych Japonji.

Departament marynarki Stanów Zjednoczonych posiada od pewnego czasu wiadomości, że Japonja urządza na wyspach Bonin, Marjańskich i Palaos (wyspy te obejmują pierścieniem od wschodu Filipiny amerykańskie) ufortyfikowane bazy, mogące służyć jako schronisko i miejsce zaopatrzenia dla łodzi podwodnych oraz aeroplanów. Wyspy te mają ogromne znaczenie strategiczne, gdyż w razie wojny Japonja mogłaby w ten sposób odciąć zupełnie Filipiny od Stanów Zjednoczonych.

Władze japońskie nie dopuszczają żadnego okrętu cudzoziemskiego do tajemniczych wysp; nawet małe stateczki, zbliżające się do nich, muszą zawracać na żądanie japońskich patroli morskich. Powietrze jednak jest wolne, a z aeroplanu możnaby się łatwo przekonać, co się dzieje n. tych wyspach i czy są one istotnie fortyfikowane. Gdyby tak było, Japonja dopuściłaby się pogwałcenia artykułu 19-go konwencji waszyngtońskiej, na mocy której nie wolno wznosić na tych wyspach nowych fortyfikacyj lub powiększać dawnych. Byłoby to poważnem zaostrzeniem sytuacji politycznej na oceanie Spokojnym.

Koszty ekspedycji amerykańskiej, częściowo finansowanej przez departament marynarki, pochłoną — wedle doniesień z Londynu — około sto tysięcy funtów. Składać się ona będzie z wielkiego samolotu typu Sikorskiego o czterech motorach, z jachtu prywatnego i z dwóch mniejszych samolotów. Wielki samolot - amfibja będzie miał zasięg działania do 3.000 mil. Posiada on radjoaparat odbiorczy i nadawczy, liczne instrumenty naukowe oraz — co najważniejsze — specjalne aparaty do zdjęć fotograficznych na daleki dystans.

Jacht przetransportuje dwa mniejsze samoloty i służyć będzie jako baza dla olbrzyma Sikorskiego. Będzie on miał na pokładzie wszelkie niezbędne części zamienne, jak również motory i rezerwowe aparaty fotograficzne. Małe samoloty przeprowadzą rekonesanse miejscowe, a główne zadanie spadnie na samolot-olbrzym.

Specjalnie urządzone bazy na wyspach Samoa, Guam i w Manilli, na Filipinach, zaopatrzą ekspedycję w benzynę dla motorów oraz w żywność dla załogi. Wielki „Sikorski“ odleci z Los Angeles, potem skieruje się wzdłuż wybrzeża Pacyfiku ku Chili, a dalej w kierunku Zachodu, aż do wyspy Guam, sąsiadującej z japońskiemi wyspami Marjańskiemi, gdzie nastąpi spotkanie z jachtem, płynącym bezpośrednio z Los Angeles.

Po zbadaniu podejrzanego stanu rzeczy na wyspach japońskich, ekspedycja posunie się aż do Indyj holenderskich, poczem wróci na Filipiny; spróbuje ona również ustalić handlową drogę powietrzną z Manilli (Filipiny) do Los Angeles.

Ekspedycja amerykańska odzwierciadla dosadnie nastroje panujące w sferach rządowych U. S. A. w kwestji wpływów japońskich na Pacyfiku. Bardziej niż to, co się mówi i pisze, maluje sytuację polityczną na Dalekim Wschodzie to, co się pocichu robi. A to właśnie, co się robi z obu stron, Japonji i U. S. A., rzuca osobliwe światło na stosunki, panujące między temi mocarstwami i na perspektywy, jakie się otwierają przed narodami, mieszkającemi nad brzegami Pacyfiku.

W. R.

Trzeba się tylko umieć ratować...

Bomby zapalające w napadach lotniczych

W szerokich masach ludności panuje naogół przekonanie, że w nalotach powietrznych lotnictwo bombardujące posługiwać się będzie wyłącznie bombami kruszącemi i gazowemi. Pogląd ten nie jest słuszny, gdyż obok wyżej wymienionych bomb jest jeszcze jeden rodzaj, najmniej może znany ,ale w działaniu swem bardzo skuteczny — mianowicie bomby zapalające. Początek użycia tych bomb przypada na koniec wojny światowej. W pierwotnej swej postaci bomby zapalające były bardzo prymitywne, wypełniały je materjały łatwopalne, jak smoła z naftą lub benzolem, zapalane przy pomocy zwykłych zapalników.

Bomby zapalające, w przeciwieństwie do innych rodzai są nadzwyczaj lekkie i mało, ważą one około pół kilograma. Całość bomby tworzy masa termitowo — elektronowa, która podczas palenia wytwarza temperaturę około 3000 stp. C. Temperatura ta jest zupełnie wystarczająca do częściowego stopienia wszelkich konstrukcji żelaznych jak mosty, wiązania dachów wielkich budynków, zbiorniki gazowni itp., nie mówiąc już o normalnych drewnianych i murowanych budowlach. Dalszą, niezmiernie ważną cechą tych bomb jest to, że nie można ich gasić wodą, gdyż woda w tym wypadku tylko ułatwia reakcję palenia. Wszelkie zaś znane i obecnie powszechnie stosowane gaśnice również na bomby zapalające nie oddziaływują.

Wyobraźmy sobie, jak będzie wyglądało miasto podczas ataku lotniczego, posługującego się tym rodzajem bomb. Przypuśćmy, że napad lotniczy składa się z 30 samolotów, mogących unieść po 1000 kg. bomb, co przedstawia w sumie 60.000 sztuk bomb zapalających. Załóżmy, że tylko 5 proc. tych bomb wznieciło pożary, reszta zaś upadła, nie wywierając żadnego skutku. A więc powstanie jednocześnie 3000 pożarów! Żadne miasto, nawet największe i najlepiej zagospodarowane, nie rozporządza taką ilością straży ogniowych, aby pożary mogły być opanowane. Czy jest więc jakikolwiek sposób opanowania niebezpieczeństwa? Owszem jest i to bardzo skuteczny, jeżeli troskę o gaszenie ognia wezmą na siebie wszyscy obywatele miasta, wszystkie organizacje, nie oglądając się na straż ogniową. Straż z pewnością nie będzie mogła w szerokim zakresie ratować prywatnych budynków, gdyż jej pieczy przedewszystkiem będzie powierzony majątek państwa.

Ponieważ pożar, powstały naskutek bomby zapalającej, nie wybucha żywiołowo i nie ogarnia odrazu całego budynku, można więc bez trudu go zlokalizować, trzeba do tego jedynie nieco zimnej krwi... łopaty i piasku. Gdy zauważymy, że bomba, przebijając dach, spadła na strych lub jedno z górnych pięter, należy bezzwłocznie zasypać ją piaskiem szybko zgarnąć na łopatę i przenieść w miejsce nieczułe na ogień, najprościej na kupę piasku. Trzeba pamiętać, że czynność tę należy wykonać szybko, w przeciwnym razie łopata może ulec stopieniu. Do wyżej wymienionych czynności należy przystępować bez żadnej obawy, gdyż poza paleniem żadnych innych skutków bomba zapalająca nie wywiera. Jak widzimy z tego, niebezpieczeństwo można opanować zupełnie prostemi środkami.

St. P.

65.000 górników polskich we Francji.

Polskie organizacje robotnicze we Francji opracowały ciekawą statystykę zatrudnienia polaków w górnictwie francuskiem.

Ze statystyki tej wynika m. in. że w ciągu ostatnich 7 lat przybyło do Francji około 95.000 górników polskich, z których około 70.000 zatrudnionych zostało w zagłębiu północnem. Obecnie cyfra ta spadła do 65.000. Ogółem 12 największych towarzystw węglowych zagłębia północnego zatrudnia 49.300 górników polskich pod ziemią. oraz 4.800 na powierzchni; pozostałe 11.000 górników polskich przypada na mniejsze kopalnie.

Łącznie z rodzinami polska emigracja górnicza we Francji obejmuje około 200.000 osób. Górnicy polscy zatrudniani są przeważnie pod ziemią. W szeregu kopalń liczba polaków stanowi około 75 proc. ogólnej ilości górników, pracujących pod powierzchnią. Przeciętnie polacy stanowią przeszło 40 proc. zatrudnionych pod ziemią górników, na innych obcokrajowców zaś przypada zaledwie 5 proc.

Rozmaitości.

AEROPLANY NIEMIECKIE CORAZ SZYBSZE.

Aeroplany pasażerskie, utrzymujące komunikację na trasach powietrznych niemieckiej „Lufthansy", zwiększają coraz bardziej swoją szybkość. Nowe modele pasażerskie Junkersa (u 52) osiągają szybkość do 270 km. na godzinę, a aeroplany do przewozu poczty (Ju 60) — aż do 370 km. na godzinę. Obecnie przystąpiła Lufthansa do modernizacji dawniejszych typów samolotów tak, aby powiększyć ich szybkość i móc je wykorzystać w dalszym ciągu na swych linjach.

——::O::——

ŻARÓWKA NARZĘDZIEM TĘPIENIA OWADÓW.

Żarówka znalazła nowe zastosowanie w Anglji. Zwykła żarówka zostaje okryta gęstą siatką drucianą, przez którą przepływa prąd o natężeniu 4000 wolt. Owady, przyciągnięte tem światłem, przylatują całemi rojami i w zetknięciu z siatką giną „śmiercią elektryczną“. Żarówki takie umieszcza się w ogrodach owocowych i w oranżerjach. Doświadczenia wykazały, iż tam, gdzie „lampka elektryczna funkcjonuje, ulega uszkodzeniu przez owady i robactwo tylko 8 do 10 proc. owoców, wówczas gdy zwykle 24 do 28 proc. owoców zostaje zniszczonych. „Łapki elektryczne" są też bardzo użyteczne na letnisku, gdzie umieszcza się je na tarasach i werandach.

——::O::——

MLECZNA BITWA POD BUDAPESZTEM.

Tragikomiczna bitwa między mleczarkami a policją rozegrała się pod Budapesztem. Prefektura budapeszteńska wydała zakaz bezpośredniego przywozu mleka ze wsi do stolicy. Tymczasem mleczarki zebrały się większą grupą i postanowiły, nie bacząc na zakaz, przedostać się do miasta .Po drodze natknęły się na policję, która zabarykadowała drogę. Przyszło do homeryckich zapasów na mocne słówka, aż wreszcie mleczarki ujęły konwie i zaczęły oblewać front wroga mlekiem. Bitwa skończyła się porażką mleczarek i stratą 3000 litrów rozlanego mleka.

——::O::——

ZWIĄZEK CHORYCH NA CUKRZYCE W CZECHOSŁOWACJI.

W Czechosłowacji powstaje zw. chorych na cukrzycę którego celem ma być zapewnienie członkom miżność korzystania z djetetycznej kurhni, z najnowszych zdobyczy medycyny. Wszyscy członkowie związku będą zaopatrzeni w karty „chorobowe“, które unaocznia przebieg i początek choroby, co umożliwi obcemu nawet lekarzowi zorjentowanie się w stanie pacjenta. Związek ma całożyć szkołę dla wykształcenia pielęgniarek, znających się na djecie, oraz ośrodek leczniczy w Karlsbadzie specjalnie dla djabetyków. Związek ma objąć zgóra 50.000 osób, gdyż tyle mniej więcej djabetów liczy Czechosłowacja.

——::O::——

W GŁĘBINACH OCEANÓW PULSUJE ŻYCIE.

Do portu w Bostonie powrócił po dwuletniej podróży naukowej okręt „Atlantis“ spędził ten czas na Atlantyku, w zachodniej jego części. Tutaj ekspedycja naukowa badała przy pomocy specjalnych aparatów przejawy życia w głębinach morskich. Wyniki badań przeszły wszelkie oczekiwania uczonych: okazało się, iż w największych nawet głębinach pulsuje życie roślinne i zwierzęce .Okazało się również, iż światło słoneczne dociera tam, gdzie, jak się dotąd zdawało, panuje mrok. Biolog amerykański G. L. Clarke stwierdził przy pomocy komórki fotoelektrycznej ,iż promienie ultrafioletowe przenikają aż do samego dna morskiego i one to umożliwiają rozwój fauny i flory morskiej na tych głębokościach.

Bardzo ciekawe zmiany
w ustroju szkół średnich.

W ślad za nowym podziałem klas w szkołach średnich i wprowadzeniem jednolitych mundurów oraz oznak zakładowych, ministerjum oświaty wydało obecnie rozporządzenie wykonawcze, dotyczące

nowego ustroju szkolnictwa średniego.

W myśl tego rozporządzenia, czas trwania roku szkolnego ustala się na conajmniej 205 dni zajęć, po odliczeniu niedziel i świąt oraz wakacyj letnich i feryj zimowych. Taki rok szkolny dzieli się na 4 okresy — po dwa w każdem półroczu. Półrocze pierwsze kończy się z dniem rozpoczęcia feryj zimowych, a więc przed Bożem Narodzeniem.

Rozkład zajęć w szkołach średnich

obejmuje 32 godziny lekcyj w tygodniu,

przyczem jako nowość wprowadzono 2 godziny popołudniowe tygodniowo, przeznaczone na zabawy i gry sportowe.

Nowe rozporządzenie ustala dalej zasadę stawiania ocen, czyli stopni uczniom. Mają one odtąd być oparte nietylko na sprawdzeniu wiadomości z ostatniej zadanej lekcji.

lecz również na jego zainteresowaniu się przedmiotem

i na stopniu rozwoju umysłowego ucznia. Wreszcie stwierdzić mają stopień udziału ucznia w życiu szkolnem.

Przy t. zw. promocjach przewidziane jest obecnie przechodzenie do klasy wyższej

nawet z jednym stopniem niedostatecznym,

co — jak wiadomo — dotychczas było niedopuszczalne. **Promocje te jednak — stosowane w wyjątkowych wypadkach — będą się mogły odbywać tylko przy przechodzeniu z klasy 1 do 2 i z 2 do 3-ej;** w klasach wyższych będą wykluczone.

Dalsza część przepisów nowego rozporządzenia dotyczy odpowiedzialności dyrektorów za poziom naukowy w danej szkole średniej oraz

odpowiedzialności nauczyciela za wyniki osiągnięte przez uczniów

w przedmiotach przez danego nauczyciela wykładanych. Obok lekarzy szkolnych, nowe rozporządzenie przewiduje w gimnazjach stanowiska psychologów szkolnych, mających za zadanie dokonywanie obserwacyj nad rozwojem umysłowym uczniów.

Nakoniec z przepisów nowego rozporządzenia przytoczyć warto szczegół, iż tworzenie nowych gimnazjów koedukacyjnych (czyli mieszanych: dla chłopców i dziewcząt) będzie ograniczone i dozwolone tylko dla tych miejscowości które nie posiadają odrębnych szkół średnich żeńskich.

W górnictwie pracy coraz więcej a ludzi pracuje -- coraz mniej!...

Główny urząd statystyczny ogłosił niezwykle ciekawe dane, dotyczące wytwórczości w dziedzinie

górnictwa i hutnictwa,

tudzież liczby zatrudnionych w tych dziedzinach robotników.

Cyfry te są najwymowniejszym obrazem stanu naszego przemysłu, który, jak łatwo się z poniższych danych zorjentować, zwycięsko

wydobywa się z kleszczy kryzysu.

Gdy we wrześniu 1932 roku wydobywano ze wszystkich kopalń polskich ogółem 2.399 tys. ton, we wrześniu r. b. cyfra ta wzrosła do 2.425 tys. ton.

Znaczna poprawa daje się zauważyć w wytwórczości hutniczej, zwłaszcza, jeśli idzie o stal i produkty walcowni. I tak, znów przyjmując jako miesiąc obrachunkowy wrzesień, otrzymamy na rok 1932 56 tys. ton, na rok 1933 — 78 tys. ton stali.

Produktów walcowni w ub. roku było 42 tys. ton, w roku bieżącym 57 tys. ton. Niewątpliwie do wzrostu cyfr przyczynił się wywóz, zwłaszcza do Rosji Sowieckiej. Wywóz ten wzrósł z 15 tys. ton żelaza i stali w roku ub., do 39 tys. ton w roku bież.

Te liczby są chyba dostatecznie wymowne...

Najsłabiej w hutnictwie przedstawia się wzrost wytwórczości cynku, który z 6,2 tys. ton w roku ub. podniósł się na 7,5 ton w roku bieżącym.

Ołów z 10 tys. ton w roku ub. przesunął się na 1,3 tys. ton w roku bieżącym.

Natomiast bardzo ciekawie przedstawiają się cyfry, dotyczące

liczby zatrudnionych.

W górnictwie we wrześniu 1932 r. zatrudnionych było 109 tys. ludzi, we wrześniu 1933 r. liczba ta spada do 93 tys.

Natomiast wzrost można zanotować w hutnictwie z 33 tys. ludzi na 34 tysiące, w przemyśle z 403 tys. na 431 tys. i przy robotach publicznych z 26 tys. na 78 tys.

Zwłaszcza ta ostatnia pozycja jest wymowna, świadczy bowiem najlepiej o tem, że w Polsce praca obecnie nie ustaje, nie kurczy się a przeciwnie — rozrasta się.

Kiepura w Zagłębiu

Już w najbliższą niedzielę kino „Udziałowe" w Sosnowcu daje premjerę świetnego filmu p. t. **„Zdobyć cię muszę..."** W tem to arcydziele techniki filmowej wystąpi w całej swej okazałości nasz sławny rodak, **Jan Kiepura.**

Film ten wykonany jest przez wytwórnię „Rabinowitz" w Niemczech. Wytwórnia ta postawiła sobie za zadanie stworzyć film, który **mógłby być wyświetlany na wszystkich ekranach świata i nie zadrasnąć, choćby w najmniejszym stopniu, żadnej narodowości.** To też obok naszego mistrza Kiepury, który mówi i śpiewa swe piosenki w języku polskim, pozostali wykonawcy, to wyłącznie artyści francuscy, którzy śpiewają po francusku. Nic więc dziwnego, że film ten wyświetlany jest na wszystkich niemal ekranach większych miast świata, a w Polsce, życzliwie potraktowany przez władze. wyświetlany był już w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu i innych miastach, **zdobywając sobie wszędzie zasłużone powodzenie.**

Film ten ze względu na osobę Kiepury, grającego główną rolę, ma dla Zagłębia tem większe znaczenie, że **Kiepura — to zagłębianin** który tu wśród nas się wychował, by później ruszyć w świat i swym olbrzymim talentem i pięknym głosem sławić imię Polski.

Dlatego chcemy go tu mieć, by móc wraz z całym światem podziwiać jego grę i zachwycać się jego pięknym głosem.

Dni przeciwgruźlicze w Zagłębiu

Polski związek przeciwgruźliczy pod wysokim protektoratem prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego na terenie całej Rzplitej zwyczajem przyjętym od szeregu lat organizuje „Dni przeciwgruźlicze" w okresie czasu od d. 1. XII — 10. I. 34.

Od szeregu lat organizowana na naszym terenie akcja dała w wyniku — możność zbudowania pawilonu gruźliczego.

Akcja ta na terenie Zagłębia ma szczególniejsze znaczenie, gdyż gruźlica w Sosnowcu zabiera przeciętnie około 300 ofiar rocznie. Obecny kryzys gospodarczy — stan ogólny pod tym względem pogarsza Powoduje to. że każdy człowiek narażony jest na niebezpieczeństwo zakażenia — szczególniej jednak na niebezpieczeństwo zakażenia są dzieci.

Ale gruźlica jest chorobą uleczalną. Stopień natężenia walki z gruźlicą jest wkładnikiem troski o zdrowie i siłę przyszłych pokoleń. Dlatego też walka z gruźlicą, tą wielką plagą, która w sposób zastraszający niszczy siły dużej części ludności, powinno leżeć na sercu każdemu obywatelowi Rzplitej.

Celem zorganizowania odpowiedniej akcji w okresie kampanji „Dni Przeciwgruźliczych rada towarzystwa przeciwgruźliczego zwołuje zebranie organizacyjne, które odbędzie się dziś dn. 24 bm. o godz. 19.30 w sali rady miejskiej m. Sosnowca, ul. Warszawska Nr. 6, z następującym porządkiem dziennym: 1). Sprawozdanie komitetu z akcji r. 1932-33, 2). Doniesienie komitetu budowy pawilonu gruźliczego, 3). Projekt budżetu tow przeciwgruźliczego na r. 1934, 4). Uchwalenie wysokości składek towarzystwa na r. 1934. 5) Wybór komitetu „Dni Przeciwgruźliczych" na okres kampanji 1933-34, 6). Wolne wnioski.

KRONIKA

KALENDARZYK

Listopad 24 Piątek

Dziś: Jana od Krzyża
Jutro. Katarzyny p. m.
Wschód słońca: 7.12
Zachód słońca: 15.49

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 24 listopada.

7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka 7.20. Płyty. 7.35. Dz por. 7.40. Płyty 7.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.30. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Życie art. stolicy. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Muzyka ze Lwowa. 12.30. Dz. południ. 12.35. Komunikat meteor. 13.00. Kom. Min. Op. Społ. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Arje i pieśni. 15.55. Płyty. 16.40. Odczyt. 16.55. Tr. fortepianowa melodyj wiedeńskich.. 17.49 Płyty. 17.50. Książka roln. 18.00. Na etapie pierwszych piętnastu lat. 18.20. Muzyka lekka. 18.30. Dzielmy się. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Feljeton aktualny. 19.40. Wiadomości spor. 19.47. Dz. wiecz. 20.00 Pogad. muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. 22.40. Muzyka cygańska. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05 Muzyka cygańska.

WARSZAWA.

Sobota, 25 listopada.

7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka. 7.20 Płyty. 7.35 Dz. poranny. 7.40. Płyty. 952. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.30. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.50. Życie art. stolicy. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Dz. południ. 12.35. Kom. meteor. 15.25. Wiad. o eksporcie polskim. 15.40. Chór Dana. 15.55. Chwilka lotn. 16.00. Aud. dla chorych ze Lwowa. 16.40. Francuski. 16.55. Muzyka lekka. 17.50. Tr. z Wilna. 18.00 Na etapie pierwszych piętnastu lat. 18.20. Jazz fortepj. ze śpiewem. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Kwadrans poetycki. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00 Koncert w wyk. ork. P. R. 21.00. Skrzynka poczt. 21.20. Muzyka polska. 22.05. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom-polic. 23.05. Kukułka wileńska.

KATOWICE.

Piątek, 24 listopada.

7.00. Aud. poranna. 11.25. Program na dz. bież. 11.30. Tr. z Warsz. 11.58 Sygnał czasu. 12.05. Tr. ze Lwowa. 15.20. Giełda zbożowa. 15.25. Tr. z Warsz. 15.40. Z życia zw. mł. polsk. 15.45 Kronika harcerska. 15.50. Płyty. 16.40. Tr. z Warsz. 17.40. Płyty. 18.00. Tr. z Warsz 19.00. Program na dz. nast. 19.10. Stefan Batory i Samuel Zborowski, jako postacie dramatyczne w literaturze polskiej. 19.25. Tr. z Warsz. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

—::0::—

Z Kielc.

(k) **Włamanie do składu futer Balickiego.** Onegdaj niewykryci dotąd sprawcy usiłowali dokonać włamania do składu futer Balickiego, zam. przy ul. Dużej nr. 15. Włamywacze spłoszeni zostali przez dozorcę domu Jana Cezulę, który wyszedł na korytarz i zapalił światło.

W czasie zapalenia lampy jeden z włamywaczy, doskoczył do Cezuły i schwycił go silnie za rękę, drugi zaś zbiegł pozostawiając na miejscu łom stalowy i przyrząd do świdra Po ucieczce kolegi trzymający Cezułę osobnik również zbiegł.

Tej samej nocy prawdopodobnie ci sami sprawcy włamali się przez kratę żelazną do sklepu Klemensa Zaroda, zam. w Kielcach przy ul. Dużej nr. 2. Włamywacze widocznie zostali spłoszeni, gdyż ze sklepu nic nie zabrali.

Policja jest już na ich tropie.

(k) **Ujęcie złodziejki.** Onegdaj do straganu Arjana Ostrowieckiego na placu Wolności w Kielcach podeszły dwie nieznane kobiety, które po okazaniu towaru, korzystając z przybycia innych klijentów skradły mu 14 metrów towaru i zbiegły.

Ostrowiecki w porę zauważył kradzież i zatrzymał jedną ze złodziejek. Policja ustaliła, że jest to Katarzyna Iwanowska, zam. w Woli Morawickiej w pow. kieleckim.

(k) **Pożar.** We wsi Gębice, pow. iłżeckiego, w zagrodzie Karola Koniarza wybuchł pożar, który zniszczył stodołę wraz ze zbożem wart. 1780 zł.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś po cenach zniżonych doskonała komedja w 4-ch akt. Pagnola p. t.: „Fanny", która jest dalszym ciągiem granej poprzednio komedji p. t. „Marjusz". Obydwie te sztuki dzięki swym niezwykłym walorem wzbudziły w naszem mieście ogromne zainteresowanie, czego dowodem jest powodzenie jakiem darzy je publiczność.

Już jutro premjera doskonałej polskiej komedji, jednego z najlepszych współczesnych komedjopisarzy Adama Grzymały - Siedleckiego p. t.: „Spadkobierca". Błyskotliwy humor, świetne sytuacje i wybitna wartość literacka sztuki składają się na całość, która cieszyła się wszędzie ogromnym powodzeniem. Reżyseruje sztukę dyr. E. Szafrański.

* * *

Piątek, dn. 24 bm. o g. 20 m. 15 — „Fanny" po cenach zniżonych.

Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80.

Sobota, dn. 25 bm. o godz. 20 m. 15 „Spadkobierca" — premjera.

* * *

Członkowie towarzystwa przyjaciół teatru korzystają z 30 proc. zniżki. Zapisywać się do towarzystwa przyjaciół teatru można w Sosnowcu: w aptece mgr. M. Jagiełłowicza, w firmie p. P. Kucharskiego, w firmie p. W. Czechowskiego, 3 maja, w kancelarji teatru miejskiego. Składka członkowska wynosi rocznie zł 10, półrocznie zł. 5, kwartalnie zł. 2.50.

—::0::—

OSTATECZNE WYNIKI WYBORÓW DO RAD GROMADZKICH W POW. BĘDZIŃSKIM.

Według ostatecznych obliczeń do rad gromadzkich w powiecie będzińskim wybrano ogółem 1.250 osób. Lista prorządowa uzyskała 1.219 mandatów. Pozostałe mandaty należą do ugrupowań opozycyjnych. We wszystkich gminach B.B. W.R. ma większość w radach gromadzkich.

—::0::—

OKRĘGOWY INSPEKTOR PRACY W SOSNOWCU.

Przybył wczoraj do Sosnowca nowomianowany na miejsce insp. Wyrzykowskiego, okręgowy inspektor *inż. Juljan Kowalik*, który przeprowadził lustrację biura inspektoratu pracy w Sosnowcu.

W dniu dzisiejszym insp. Kowalik w towarzystwie insp. Federowicza lustrować będzie zakłady przemysłowe w Zagłębiu.

—::0::—

— Osobiste. W dn. 19 bm. w Częstochowie odbył się ślub p. Maryli Proskurowskiej z p. dr. Bolesławem Branickim.

— Magistrat m. Czeladzi obniża zarobki. W tych dniach magistrat czeladzki wręczył czterem pracownikom miejskim zawiadomienia z dwutygodniowem wymówieniem pracy.

Wymówienie pracy pracownikom najniżej uposażonym ma na celu nową obniżkę płac.

Obniżka płac ma wynosić od 20 — 30 proc. dotychczasowych zarobków.

— Tydzień miłosierdzia w Czeladzi. Dał następujące wyniki: Z list składkowych w gotówce po domach zebrano 203.44 zł., ze sprzedaży ulicznej znaczka 132.63 zł., ze sprzedaży chorągiewek żałobnych 70.98 zł., ofiara od zarządu tow. „Saturn" 50 zł. razem 457.04 zł.

W naturze zebrano 145 sztuk starej odzieży, 25 par starego obuwia i 6 par śniegowców.

Z zebranych pieniędzy zakupiono płótna za 112.30 zł., ciepłej bielizny za 124.82 zł., nowego obuwia za 80 zł., zapomogi pieniężne otrzymało 26 osób na sumę 92 zł., reperacja obuwia i odzieży wyniosły 19.76 zł., resztę t. j. 28.16 zł. zużyto na kupno chorągiewek, znaczków itp. Pomocy udzielono 248 najbiedniejszym w mieście. Komitet tygodnia miłosierdzia składa serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom za złożenie swych ofiar, które okazały się tak potrzebne wielu biednym.

Program obchodu uroczystości ku czci św. Cecylji w Sosnowcu

W dn. 26 bm. odbędzie się w Sosnowcu uroczystość ku czci św. Cecylji, według następującego programu: godz. 9 rano zbiórka tow. śpiewaczych ze sztandarami przed gmachem P.Z.Z.P. P. i H. Rz. P. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr. 17-a, godz. 10 wymarsz do kościoła parafjalnego w Sosnowcu na nabożeństwo. Podczas nabożeństwa pienia religijne wykona chór „Harfa" pod batutą dyr. J. Godeckiego, godz. 11 pochód z orkiestrą hr. Renard na czele do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie nastąpi: złożenie wieńca, przemówienie okolicznościowe, odśpiewanie pieśni przez połączone chóry mieszane w liczbie 350 osób „Pieśń Nieznanego Żołnierza" H. Miłka, pod batutą dyr. J. Sandelewskiego, poczem pochód zostanie rozwiązany.

W części drugiej uroczystości o g. 12 w poł. odbędzie się uroczysta akademja w sali kinoteatru „Palace", według następującego programu: słowo wstępne, połączone chóry mieszane wykonają: „Kantatę" ku czci św. Cecylji" ks. Gruberskiego, „Ufajcie"—Nowowiejskiego pod batutą p. prof. Cichonia A., akompanj. N. Cichoniowa, prof. Cetner solo (skrzypce), akompanjuje p. K. Hawliczko, p. Sajdak solo (bas), akompanjuje p. Sajdakowa.

Po przerwie połączone chóry męskie „Harfa" z Pogoni, „Ognisko" z Sielca, prac. kasy chorych, kolejowy ZZM., „Lira" z Grodźca, Kościelny z Zagórza i PZZPP. i H. Rz. P. w liczbie 150 osób wykonają: Gaude Mater Polonja, Gorczyckiego, wieczorny dzwon, Chlondowskiego, pod batutą dyr. J. Godeckiego.

Zjazd klubów młodzieży im. marsz. Piłsudskiego w Sosnowcu

W niedzielę, w sali „Kuźnicy" w Sosnowcu (ul. Warszawska 22) odbędzie się święto młodzieży zgrupowanej w klubach im. marszałka Piłsudskiego, w związku z 5-tą rocznicą istnienia ich w Zagłębiu.

Zjazd młodzieży rozpocznie się uroczystem nabożeństwem, które odprawione zostanie o godz. 9.30 rano w kościółku kolejowym.

Obrady członków klubów rozpoczną się o godz. 5.30 popoł.

O godz. 7 wiecz. odbędzie się uroczysta akademja poświęcona ku uczczeniu powstania listopadowego.

Program akademji, między innemi zapowiada przemówienie, referat, dekorację członków patronatu honorowego złotymi żetonami klubowymi oraz bogatą część koncertowo - wokalną. Na zakończenie wieczornica.

* * *

Z okazji 15 rocznicy niepodległości państwa klub im. marsz. Piłsudskiego w Dąbrowie urządził onegdaj uroczystą akademję z bogato urozmaiconym programem. Uroczystość zagaił prezes klubu p. Pałecz, poczem okoliczność. przemówienie wygłosił p. Piaskowski. W części koncertowej akademji popisywali się w tercecie muzycznym pp.: Mykała, Trzaska i Trzewiczek oraz chór klubu pod batutą p. Wl. Bałazego.

Z posiedzenia rady przybocznej w Zawierciu.

Pod przewodnictwem komisarza Langerta odbyło się onegdaj posiedzenie rady przybocznej, na którem zatwierdzono cały szereg spraw natury gospodarczo samorządowej. Między innemi uchwalono regulamin prac dla komisji wymiaru emerytury pracowników miejskich oraz komisji lekarskiej. Po uchwaleniu regulaminu dokonano wyboru komisji, wymienionej I i II instancji.

Do komisji lekarskiej I instancji powołany został dr. Ziembiński, do komisji II instancji lekarz powiatowy dr. Jagliński.

Zaakceptowano umowę dzierżawną, zawartą pomiędzy tymczasowym zarządem miasta, a pp. Borzykowskim i Szwarcbaumem na dzierżawę kiszkarni, mieszczącej się w nowowybudowanym gmachu.

Przyznano zarządowi polskiej macierzy szkolnej 10 000 sztuk cegły na rozbudowę gmachu szkoły rzemieślniczo - przemysłowej.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa obniżki czynszu, płaconego spadkobiercom Chila Windmana za lokal na szkołę powszechną nr. 3. Czynsz ten obniżony został przez tymczasowy zarząd miejski z dniem 1 stycznia na podstawie opinji specjalnej komisji. Do 1 stycznia wynosił czynsz 8250 zł. rocznie, zaś z dniem tym obniżony został do 6400 zł. Warunków nowych spadkobiercy nie przyjęli, natomiast domagają się dopłaty różnicy z ledwo dyszącej kasy miejskiej. Tymczasowy zarząd miejski jak i rada przyboczna stanęła na stanowisku, że obniżka czynszu obowiązywać powinna spadkobierców Windmana już od 1 stycznia, tembardziej, że właściciele wynajmujący miastu inne lokale, już w grudniu ubiegłego roku wyrazili dobrowolną zgodę na obniżkę czynszu w myśl propozycji powyżej wspomnianej, a powołanej specjalnie w tym celu komisji.

ROZBRYKANY KOŃ SPOWODOWAŁ NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

Onegdaj rano ze stajni Marcina Mitasa w Dobieszowicach, pow. będzińskiego wybiegł na ulicę rozbrykany koń i chwycił zębami za ramię przechodzącego wówczas do szkoły, 7-*letniego Eduadra Gubałę*. Chłopczyk, gdy zdołał się uwolnić od konia upadł na bruk uliczy tak niefortunnie, że złamał sobie lewą rękę.

Gubałę przewieziono do szpitala.

——oOo——

— Z życia LOPP. w Czeladzi. Wczoraj pod przewodnictwem p. N. Madli odbyło się ogólne zebranie LOPP. w Czeladzi, na którem poruszano program prac i sprawy organizacyjne koła. Zalecono zarządowi miejscowego koła poczynienia starań w kierunku utworzenia miejskiego komitetu LOPP w Czeladzi oraz podjęto uchwałę, uzasadniającą potrzebę stworzenia powiatowego komitetu LOPP w Będzinie.

Ponadto wybrano delegata do powiatowego komitetu LOPP. w Będzinie w osobie p. St. Rzadkowskiego.

— Zebranie legjonu młodych w Czeladzi. W niedzielę w szkole na Skale odbędzie się organizacyjne zebranie referatu kobiecego legjonu młodych w Czeladzi. Referat o potrzebie organizacji wygłosi p. R. Sypień.

Początek o godzinie 10 m. 30 rano.

—::O::—

— Akademja chóru „Echa". Staraniem towarzystwa śpiewaczego „Echo (chór kościelny), w Dąbrowie zostanie urządzona w dniu 26 bm., w sali stow. rob. chrześcijańskich uroczysta akademja, ku czci św. Cecylji", patronki śpiewu i muzyki. Program akademji zapowiada: przemówienie ks. prob. St. Niedźwiedzkiego, popisy chóru: pod dyr. F. R. Kostulskiego, część koncertowa orkiestry tow. franko - włoskiego pod dyr. Tad. Mustalika.

Na zakończenie żywy obraz i jednoaktowa komedja Ślizińskiego p. t. „Marcowy kawaler".

Dochód z powyższej akademji przeznacza się na zakupno nut i inwentarza chóru.

— Zarząd koła podoficerów rezerwy w Piaskach zawiadamia członków, że w niedzielę dnia 26 bm. o godz. 9.45 rano w lokalu własnem odbędzie się miesięczne zebranie.

— Referaty w Zw. pracy obyw. kobiet w Będzinie. Dziś o godz. 5-ej popoł. w sali b. rady miejskiej w Będzinie, ul. Małachowskiego 35 odbędzie się zebranie miesięczne członkiń zw. pracy obyw. kobiet, na którem wygłoszą referaty przewodnicząca związku p. Marja Ocioszyńska na temat: „Piętnastolecie Polski odrodzonej" i dr. Rzadkowska na temat: „Ostatnie 30-lecie w dziejach naszych".

Z Zawiercia.

(z) **Tydzień książki polskiej w Zawierciu.** Pod przewodnictwem komisarza Langerta odbyła się konferencja, na której omówiono kwestję urządzenia na terenie Zawiercia tygodnia książki polskiej.

Onegdaj, na skutek tej konferencji odbyło się w sali rady miejskiej zebranie organizacyjne komitetu „tygodnia książki polskiej“, na które przybyli przedstawiciele wszystkich szkół średnich i powszechnych z terenu miasta oraz przedstawiciele miejscowych księgarni. Zebranie zagaił komisarz Langert, przewodniczył zaś ks. kan. Wajzler. Po dłuższej dyskusji postanowiono w dniach od 27 bm. do 3 grudnia urządzić na terenie miasa „Tydzień książki polskiej“, w czasie którego w dużej sali szkoły powszechnej nr. 2 urządzona zostanie wystawa książki.

W skład komitetu wystawowego powołani zostali pp.: ks. kan. Wajzler dyr. H. Jakliczowa, Z. Hubicka, Lübcke, Jaskólska, komisarz Langert, kier. E. Miller, prof. Marczewski, Jaskólski i Palme. Otwarcie wystawy nastąpi w dniu 27 bm. i trwać będzie do 3 grudnia.

Wystawa dostępna będzie dla szerszego społeczeństwa w niedzielę od godz. 10 rano do godz. 6 wieczorem, z przerwą obiadową od godz. 12 do 14, zaś dla szkół w ciągu całego tygodnia W czasie wystawy wygłaszane będą specjalne prelekcje i referaty z zakresu piśmiennictwa polskiego i historji książki polskiej przez sekcję propagandową, do której wybrani zostali pp.: ks. kan. Wajzler, prof. Rączka, prof. Badowski, prof. Pełesz, prof. Lelek, Modrzejowska i Nowak. Niezależnie od tego, komitet postanowił zwrócić się do komitetu wojewódzkiego z prośbą o nadesłanie filmu propagandowego książki polskiej, któryby mógł być wyświetlany w miejscowem kinie.

Zmyślony, czy rzeczywisty rabunek.

Napad bandytów pod Zarkami.

Onegdaj o godz. 7 rano zgłosił się na posterunek policji w Zarkach mieszkaniec Gniazdowa Antoni Nowara i złożył zameldowanie, że padł ofiarą napadu bandyckiego. Sprawa napadu według opowiadania poszkodowan. przedstawia się następująco: W dniu tym jechał on na jarmark do Żarek, wioząc ze sobą pewną sumę pieniędzy. W chwili, gdy o godz. 6-ej rano znalazł się na szosie pod Żarkami, wybiegło z lasu 4 osobników, którzy kazali mu furmanką zajechać do lasu, gdzie po steroryzowaniu go, pod groźbą rewolwerów zrabowali mu całą posiadaną gotówkę w sumie 760 zł. i zbiegli w nieznanym narazie kierunku.

Jak zeznaje ofiara napadu dwuch bandytów było zamaskowanych i 2 tylko uzbrojonych w rewolwery. Zawiadomiona o napadzie policja z Żarek udała się natychmiast do lasu na miejsce wskazane przez Nowarę i ku swemu zdumieniu nie znalazła najmniejszych śladów, ani kół wozu, ani ludzi, którzeby świadczyły o dokonanym w tym miejscu napadzie rabunkowym.

Zachodzi podejrzenie, że napad ten został przez Nowarę symulowany, co niewątpliwie w najbliższych dniach ustali dochodzenie policyjne

„Cmentarz! poraz pierwszy, drugi, trzeci!...“

mimo, że za bezcen...

Licytacja była w pełni. Wielka sala licytacyjna jednego z węgierskich miasteczek była szczelnie napchana publicznością.

Kupowno z zapałem, a urzędnik wykrzykujący i zachwalający jednocześnie objekty, nie zważając na chrypkę, pracował niezmordowanie.

Nagle, zawiesił głos. Zrobił niewielką pauzę. Widocznie, nadchodziła chwila sprzedaży niezwykłego objektu. I rzeczywiście głos, którym teraz przemówił, brzmiał nieledwie uroczyście.

— Szanowni państwo! Mam do zapowiedzenia niebywałą okazję. Cena, wprost, wyjątkowa niska. Znakomicie zachowany i pięknie położony cmentarz! Praktyczny, wygodny i pełen nastroju! Nie traćcie okazji!

Nastąpiła chwila ciszy. Nikt nie zgłaszał się do licytacji. Nie było nabywców na ślicznie położony cmentarz gminy Gyula.

Ale skąd na licytacji wziął się tak niezwykły objekt? Oczywiście, jest to cała historja.

Gmina Gyula była w pewnym momencie w wielkich kłopotach finansowych: kasy gminne świeciły pustką, a na domiar złego, adwokat gminy, który od dłuższego czasu nie widział ani grosza hinorarjum, coraz natarczywiej dopominał się o zapłacenie mu sumy 180 pengo. Gdy odpowiadano mu, że gmina nic nie posiada, odpowiedział:

— Macie, przecież, cmentarz. Sprzedajcie go, a będziecie mi mieli czem zapłacić.

Gmina zgodziła się i takim sposobem cmentarz znalazł się wśród przedmiotów, wystawionych na sprzedaż. Gmina miała nadzieję, że znajdzie się jakiś snob, który zakupiwszy dla siebie i rodziny cały cmentarz, umieści nad nim napis:

„Cmentarz prywatny. Tu chować nie wolno“ i będzie zapraszał znakomitości, by spoczęły w jego ziemi.

Ale gmina zawiodła się. Nawet, wśród największych snobów taki się nie znalazł. Cmentarz pozostał własnością wszystkich mieszkańców gminy.

Z Olkusza

(ol) **Śmierć Rottera w Wolbromiu.** Urzędnik magistratu m. Wolbromia, który postawiony został w stan oskarżenia za nadużycia w magistracie, sięgające sumy zł. 1.700.— zmarł w dniu wczorajszym.

(ol) **Ile miasto Olkusz ma długów?** Na ostatniem posiedzeniu wydziału powiatowego w Olkuszu m n. rozpatrywany był budżet m. Olkusza, wyrażający się sumą zł. 1.584.845.34 w wydatkach i dochodach.

Omawiano przytem sprawę spłaty długów miasta. Wynoszą one zł. 2.152.424. Na zasadzie rozporządzenia moratoryjnego p. prezydenta, spłata długu podzielona została na etapy w ten sposób, że do każdorazowego budżetu wstawiane będzie 10 proc. sumy zadłużenia. Do budżetu na r. 1933-34 wstawiono sumę długu zł. 203.549.34 stanowiącą pierwszy etap spłaty.

(ol) **Dożywianie dziatwy bezrobotnych w pow. olkuskim.** Powiatowy komitet funduszu pracy w Olkuszu polecił wszystkim komitetom lokalnym przystąpić do akcji dożywiania dzieci bezrobotnych ,niemających żadnych środków utrzymania. Dzieci takich przewiduje się zgórą 2 tysiące.

Poza tem komitet powiatowy zwrócił się do wszystkich przemysłowców w powiecie o pomoc w formie subsydjum. Apel ten nie pozostał bez echa, bo o to zarząd fabryki „Olkusz“ w Olkuszu pierwszy pośpieszył z pomocą ofiarując na ten cel 500 zł. Następnie cementownia „Wiek“ w Ogrodzieńcu, pomimo unieruchomienia, jak również kop. Bolesław (Śląskie tow. kopalń) zadeklarowały na dożywianie po 50 zł. miesęcznie na czas od 1 bm. do 30 kwietnia 1934.

(ol) **Mąka dla bezrobotnych.** Z polecenia pow. komitetu funduszu pracy w Olkuszu, wszystkie lokalne komitety w tym tygodniu będą rozdawać mąkę żytnią dla bezrobotnych po 4 kg. na osobę, jako deputat na listopad.

——::O::——

GAZETA PRZEZ RADJO.

Stacja radjonadawcza w Oporto (Portugalja) nadaje codzień całkowity tekst dziennika, który zestawia dla radja redakcja jednego z największych dzienników w Oporto. Gazeta mówiona zawiera artykuł wstępny, kilka krótszych artykulików, kronikę codzienną z miasta ,odcinek powieściowy, wreszcie ogłoszenia.

28

WAMPIR w SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

Prosper podchwycił:

— Czy mogę się z nim widzieć?

— O! niepodobne...

— Dlaczego?

— Panie, kochany panie Rivet, powiem ci prawdę.... Ale nie stójmy tak... siadajmy... mamy z sobą do pomówienia, bardzo wiele... o panu, kochany panie Rivet, o panu... Jeżeli wyraziłam pragnienie zobaczenia się z panem, to dlatego, że miałam bardzo poważne powody... powody... Wie pan, że zawsze dla niego czułam wielką sympatję, wielki szacunek... mogłabym nawet mówić, że przyjaźń... wielką... wielką... wielką

— Wiem o tem, kochana pani, i zawsze też byłam wdzięczny! — odpowiedział Prosper. — Otóż mówiła mi pani, że pan Tordier jest niebezpiecznie chory...

— Tak niebezpiecznie, że, jeśli się nie mylę, nocy dzisiejszej nie przeżyje...

— Jakto! tak dalece!

— Niestety.

— Ktoby to mógł przewidzieć-

— O! ja przewidywałam aż zanadto... Trzeba się było spodziewać takiego końca... Tordier nie jest już młody i zawsze był cierpiący... Biedny człowiek nigdy nie zaznał wielkiego szczęścia na tym świecie... wreszcie stał się nawet nieznośnym... Czyż nie lepiej byłoby, ażeby odszedł i zostawił wolnymi tych, którzy są jeszcze młodzi i mogą używać życia... Muszę ci się przyznać, panie Prosperze, że nieraz pragnę już tej wolności, bo wtedy zmieniłoby się wiele rzeczy... pojmujesz pan, nieprawdaż?

— Naturalnie... naturalnie... — wyrzekł młodzieniec bez przekonania, byle odpowiedzieć.

— O! bo ja nie zawsze byłam szczęśliwą — podchwyciła Garbuska tonem zbolałym. — Tordier nie zawsze miły był.. Na interesach nie znał się wcale i tylko dzięki mnie, można było zebrać ładną, bardzo ładną sumkę... Chciał na swoją korzyść zużytkować mój spryt do handlu, ale mnie nie kochał... tak, jak się to kocha... całem uczuciem, sercem, duszą... A jabym chciała być tak kochaną i zrozumianą...

Komiwojażer słuchał pilnie, usiłując ukryć ździwienie.

Więc ta istota bezkształtna, ta Garbuska, miała takie usposobienie sentymentalno-romantyczne.

Doprawdy trudne to do wiary.

Ledwie zdołał powstrzymać na ustach szyderczy uśmiech.

— Ale — rzekła nagle Julja Tordier, zmieniając ton — nie chodzi tu o mego męża... chodzi tu o pana... o pańską przyszłość... Troublet panu podziękował....

— Powiedział to pani sam — odparł Prosper

— To mu szczęścia nie da! — wyszeptała Garbuska, marszcząc brwi, z miną groźną.

Poczem dodała:

— Nie ma pan w tej chwili żadnego miejsca?

Komiwojażer, bezczelnie kłamiąc, odpowiedział:

— O! przepraszam, mam trzy czy cztery oferty...

Garbuska zbladła nieco i spytała:

— Czy dobre?

— Tak, jedno nawet jest korzystne.

— Więc znowu pan chce jechać?

— Tak... trzeba będzie.

— A kiedy?

— Jak tylko moi pryncypałowie dadzą mi zlecenie.

Julją Tordier widocznie miotała złość.

— Więc jeszcze pan nie ma dosyć tego życia wiecznego tułacza? — zawołała — zawsze w wagonie lub w samochodzie... zdala od Paryża... dziś tu... a jutro tam... bez domu, bez rodziny!

— O! naturalnie i jabym wołał życie inne! — odrzekł Prosper obłudnie — tem bardziej, że mam zamiłowanie do życia domowego!

— Więc dlaczego pan nie chce zmienić trybu życia

— Bo to niemożebne.

— A gdzie przeszkoda? Przyjaciele pańscy mogliby panu dopomóc.

Prosper wzruszył ramionami.

— Przyjaciele! — wyszeptał tonem komedjanckim, rozumiał bowiem wybornie, do czego Garbuska zmierza. — Alboż ja ich mam?...

— Ma ich pan.

— Kogóż?

— Mnie przedewszystkiem!

— Panią, pani Tordier! — zawołał piękny komiwojażer.

— Czy się pan tego trochę nie domyślał — rzekła Julja z miną młodej kokietki.

— Nie śmiałbym mieć... tej nadziei...

— Dlaczego?... Zdaje mi się, że przy każdej sposobności okazywałam panu swą życzliwość... sympatję....

XVI.

Całe ciało niekształtne Garbuski wstrzsnęło się od namiętności, a z oczu tryskał daremnie powściągany płomień.

c. d n.

700.000 jeńców austrjackich zmarło w niewoli

W rosyjskiej cerkwi w Wiedniu przy ul. Wagram odbyła się nastrojowa uroczystość, poświęcona pamięci jeńców austrjackich, którzy zmarli w niewoli. Oto poświęcono pomnik ku uczczeniu 700.000 jeńców austrjackich, którzy, jak to obliczono statystycznie, zmarli w rozmaitych krajach po obozach jeńców. Wśród tych nieszczęśliwych znalazło się też i niemało naszych rodaków, stąd też uroczystość ta nie może być i dla nas obojętna.

Pomnik poświęcony „plennym" jest ogromną płaskorzeźbą, wysoką na 6 m., przymocowaną do jednej ze ścian rosyjskiej cerkwi. Przedstawia ona cmentarz, na przedzie którego wznosi się wielki krzyż. Pod krzyżem stoi austrjacki jeniec ze spuszczoną głową, do którego zbliżają się, jak gdyby go chcieli pocieszyć, żołnierz włoski, serbski i rosyjski. Płaskorzeźba symbolizuje pojednanie nieprzyjacielskich ongiś krajów.

—::O::—

Największy na świecie lombard dla automobilów

W dzielnicy Batognolles w Paryżu, wykończony został w tych dniach olbrzymi gmach, liczący osiem pięter. Jest to gmach miejski, lombard dla zastawiania automobilów. Zastawianie aut tak się rozpowszechniło w Paryżu, że lombard istniejący t. j. jego garaże były już za szczupłe, aby mogły się w nich pomieścić wszystkie auta, których posiadacze pragnęli je zastawić; było tam miejsce dla 500 tylko wozów. Nie pozostawało więc nic innego jak wybudować nowy gmach. Tutaj jest już miejsce dla 2000 wozów. Każde pozostawione auto zostaje po dokładnem umyciu i zabezpieczeniu części metalicznych od rdzewienia ustawione w wielkiej windzie, która je wciąga na wyższe piętra. Co miesiąc odbywają się licytacje aut, na których sprzedawane są wozy, których właściciele nie odnowili kwitu zastawnego. Fakt ten świadczy wymownie o wpływie kryzysu i ciężkich czasów na zamożność paryżan.

—::O::—

HUMOR

NASZE DZIECI.

— Czemu pijesz tran tylko wtedy, gdy go dostajesz od babci?

— A bo babci tak się ręce trzęsą, że połowa tranu się rozlewa.

W SZKOCJI

Mac Nab wędruje po targu rybnym ze swoim psem. Pies zbliżył się zanadto do kosza z homarami. Jeden z nich łapie kleszczami psa za ogon; pies zmyka w galopie.

— Panie, przywołaj pan swojego psa zpowrotem! — woła handlarka.

— Ani mi się śni, wołaj pani na swojego homara!

ODPOWIEDŹ.

Shaw ma w Anglji sporo antagonistów. Podczas garden party w Windsorze pochodzi do Shawa jeden z nich:

— Czy ojciec pana nie był wypadkiem krawcem?

— A jakże — odpowiada Shaw.

— A dlaczego nie został pan również krawcem?

Shaw uśmiechnął się: — Pozwoli pan, że go zapytam — czy ojciec pana był gentlemanem?

— Oczywiście.

— A dlaczego pan nim nie został?

ONA SIĘ ZNA...

Annabella ma pecha: kierując autem, najechała przechodnia.

— Nie rozumiem, jak się to mogło zdarzyć! Moje wiadomości z dziedziny szoferstwa wystarczyłyby na wypełnienie całego tomu.

Policjant gniewa się:

— A to, czego pani nie wie, wystarczy do zapłacenia całego szpitala.

Budiennyj — proletarjacki dygnitarz Sowietów.

Pastuch, wachmistrz, komisarz, inspektor — ale zawsze kawalerzysta.

Sumiasty wąs, krępa o szerokich ramionach figura, twarz zdradzająca chłopskie pochodzenie, używanie wyrazów obcych w mowie nie zawsze trafne, szczery dobroduszny śmiech i wyjątkowe zdolności pijackie....

Budiennyj!

Syn chłopa z Ukrainy, za czasów dzieciństwa

pasł krowy i gęsi.

Gdy dorósł, powierzono mu pilnowanie koni, za któremi szalał, które kochał i którym życie swoje chciał poświęcić.

Na rok przed wojną rosyjsko-japońską został powołany do wojska. Podobno lekarz po zbadaniu stanu zdrowia rekruta chciał przydzielić go do artylerji w twierdzy warszawskiej. Rekrut ze łzami w oczach prosił lekarza

o przydział do kawalerji.

Poczciwy lekarz spojrzał na chłopa w butach śmierdzących dziegciem i rzekł:

— No, skoro nie chcesz zwiedzić pięknego miasta Warszawy będziesz służył w dobrym pułku kawalerji, ale w dziurze, pożal się Boże!

Rekrut Budiennyj został wysłany do pułku dragonów Pomorskich, który stał w jednem z miast prowincjonalnych Rosji. Znalazł się

we własnym żywiole.

Konie jego sekcji (wkrótce został mianowany starszym szeregowcem) były przedmiotem podziwu oficerów całego pułku. Lubiły go konie, lubili koledzy i oficerowie.

Karjerę wojskową w polu rozpoczął jako kapral, należąc do pułku kozackiego, do którego z rozpoczęciem wojny rosyjsko-japońskiej został przydzielony, jako ochotnik. Dowodził grupą kawaleryjską słynny generał kozacki Miszczenko.

Dywizja w skład której wchodził pułk z wachmistrzem Budiennym

czterokrotnie odznaczonym przed 10-ciu laty krzyżem św. Jerzego,

w zimie 1914 roku spotkał się w Karpatach z legunami Piłsudskiego i został odparty. Legjoniści wzięli wówczas do niewoli kilkunastu dragonów i huzarów, a wachmistrz Budiennyj, który dowodził szpicą wywiadowczą w ostatniej chwili zdążył uciec, zawdzięczając wszystko dobremu koniowi i mistrzowskiemu władaniu szablą.

Rewolucja lutowa... Rozkład armji carskiej... Agitacja partji bolszewickiej. Budiennyj komisarzem pułku.

Komisarz nie jest zdania, że żołnierze nie mają go słuchać, więc wprowadza t. zw.

dyscyplinę rewolucyjną,

która staje się przyczyną wyrzucenia go ze stanowiska. Jedzie więc do Moskwy, której nigdy nie widział, a potem, nie mogąc się zorjentować się w ciągłych zmianach politycznych, wyjeżdża na Ukrainę. Po drodze spotkał jakiś oddział kawalerji, w którym poznał mnóstwo znajomych i przyjaciół. Mówili, że jadą walczyć.

— Za kogo? — spytał wachmistrz, który nie chciał zrzucić naramienników.

— Za władzę, przeciwko kontrrewolucji — padła odpowiedź.

— Jadę z wami! Wszystko mi jedno!

I pojechał.

W okolicach Carycyna został ze swoją dywizją, która powstała z szybkością toczącej się kuli śnieżnej, pobity przez dwu wodzów kawalerji przeciwbolszewickiej: generała Pawlenko i... generała Pawlenko. Ten drugi był

ordynansem pierwszego

i w ciągu dwu lat wojny domowej potrafił zdobyć sobie szlify generalskie.

Tymczasem Woroszyłow, na rozkaz Trockiego wprowadzał w życie idee, wypowiedziane Leninowi przez pułkownika sztabu generalnego armji carskiej Sergjusza Kamieniewa. Pułkownik orzekł, iż pobicie Denikina może być dokonane jedynie przez masy wojsk kawaleryjskich, a więc trzeba rzucić hasło

„Proletarjusz na konia!"

W trzy miesiące potem dywizje pierwszej konnej armji, w której role czołowe odgrywali Budiennyj i Szczadenko, okrywały się chwałą zwycięstw. Operacje opracowywał i rozkazy wydawał były gen. Klujew. Reklama jednak, w której bolszewicy są mistrzami, krzyczała literami plakatów rozklejanych na płotach:

— Budiennyj! Budiennyj!...

„Towarzysz" Klujew opracował plan pozostawienia Polski bez armji i kazał Budiennemu odciąć oddziały polskie od stolicy.

Budiennyj nie potrafił zrozumieć planu sztabowca, popełnił szereg błędów i znalazłszy się po szczęśliwym odwrocie armji polskich pod Zamościem, został pobity na całej linji.

Winę walono na niego, na Woroszyłowa, Klujewa, Tuchaczewskiego. Wszyscy przejmowali się, a on — ani trochę. Hulał po Moskwie jak Tatar po zwycięstwie.

Trudno było znaleźć w Moskwie

bardziej proletarjackiego generała.

Lenin orzekł:

— Zróbcie go inspektorem kawalerji. Gdyby mniej było takich w armji czerwonej, możnaby było wprowadzić stopnie oficerskie. Niech będzie komisarzem. Nazwa ta do niczego nie obowiązuje.

Po latach Budiennyj wyrobił się. Nauczył się pisać bez błędów, mówić bez używania kawaleryjskich plugawych wyrazów, ale — mimo wszystko gabinet inspektora kawalerji

nie przerobił go na wodza,

administratora... W innych gabinetach komisarjatu wojny pracują za niego specjaliści. Jego zaś pochłonęła hodowla koni rasowych, wyścig, flirciki i kłótnia z żoną — poczciwą rosyjską wiejską babą, której generalskie stanowisko męża jakoś nie imponuje. Zawsze bowiem nazywa „towarzysza inspektora":

— Siomka, durak! Stary pijanico!

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Jak jest oceniany nasz tenis?

Do międzynarodowej federacji tenisowej należy obecnie 11 państw, które w zależności od znaczenia i swego poziomu sportowego posiadają różną ilość głosów. Połowa z tych państw, a wśród nich Polska, rozporządza jednym tylko głosem. Obecnie polski związek tenisowy stara się o uzyskanie większej ilości głosów.

W związku z powyższem ciekawem będzie zapoznanie się z wnioskiem związku kanadyjskiego, który domaga się reformy podziału głosów według następującego podziału.

I grupa — Australja, Francja, Anglja, USA. i Niemcy.

II grupa — Kanada, Italja, Nowa Zelandja, Czechosłowacja, Południowa Afryka i Japonja.

III grupa — Belgja, Danja, Holandja, Szwajcarja i Austrja.

IV grupa — Węgry, Hiszpanja, Irlandja, **Polska**, Argentyna, Szwecja, Egipt, Finlandja, Grecja, Indje, Norwegja.

V grupa — pozostałe państwa ,a m. niemi Rumunja, Jugosławja, Monako, Brazylja, Portugalja.

Kronika

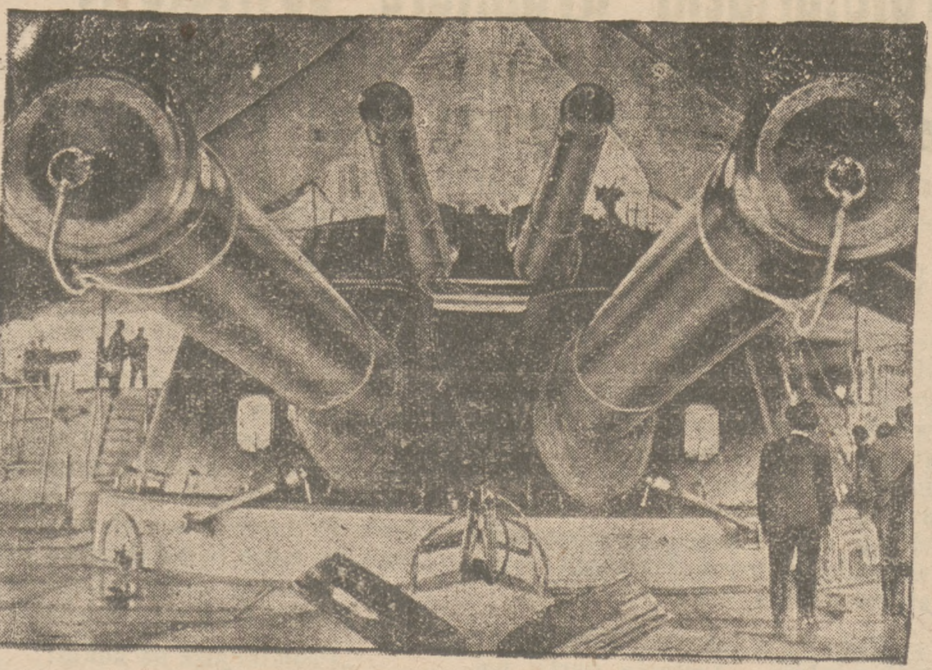
× **Mecze piłkarskie o wejście do ligi.** Wobec wyznaczonego na dzień 26 bm. treningowego meczu reprezentacji polskiej na mecz Polska — Niemcy w dn. 3 grudnia br. dalszej zmianie ulegnie terminarz rozgrywek o wejście do ligi. Nowy terminarz przedstawia się następująco: 26 bm. w Wilnie: Śmigły — Czarni, 3 grudnia — meczu nie będzie, 10 grudnia: we Lwowie: Czarni — Garbarnia, 17 grudnia w Krakowie: Garbarnia — Śmigły.

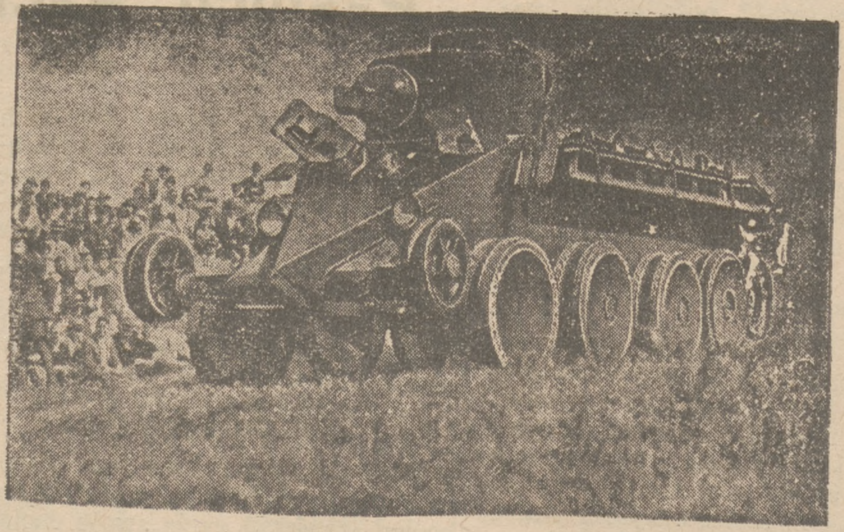
× **Nie będzie pociągów popularnych na mecz berliński.** Jak się dowiadujemy nie będą organizowane specjalne wycieczki lub pociągi popularne na zawody międzypaństwowe Polska — Niemcy, które odbędą się w dn. 3.12 b. r. w Berlinie. Wobec istniejących ograniczeń paszportowych ulgi paszportowe otrzymają wyjątkowo tylko członkowie ekspedycji PZPN. oraz dziennikarze poleceni przez p. zw. dziennikarzy i publicystów sportowych oraz PZPN.

—o0o—

× **Zawody ping — pongowe.** Onegdaj SMP. (Sosnowiec) rozegrało mecz ping — pongowy z amatorskim klubem ping — pongowym z Mysłowic, zwyciężając w stosunku 4:3.

W dobie rozbrojenia...





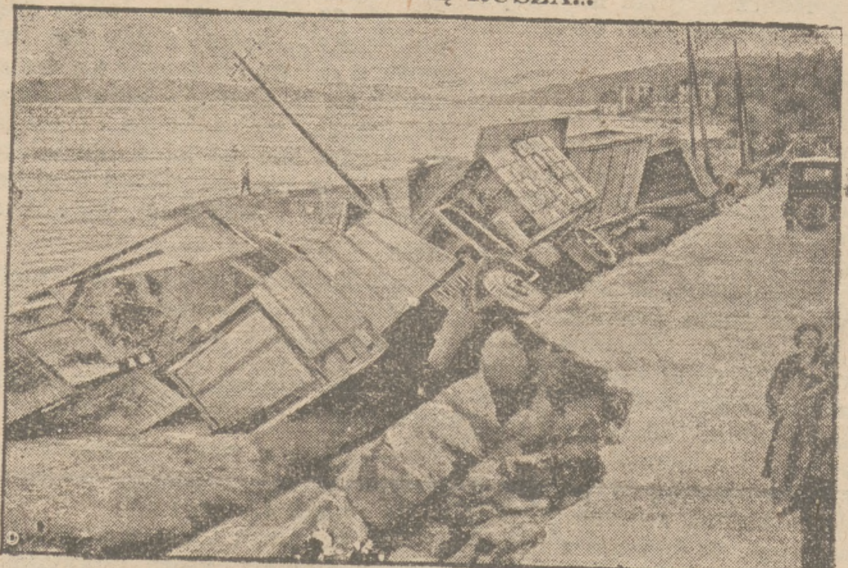
Sprawa rozbrojenia ciągle jest kwestją aktualną nad którą głowią się... w Genewie. Mimo pięknych haseł państwa nie ustają w pracy nad zbrojeniem i budują coraz to nowe narzędzia śmierci. Oto obrazek angielskich zbrojeń, nowocześnie urządzony pancernik z działami dalekonośnemi i tank dla którego nie istnieją przeszkody w terenie. Na ilustracji manewrom tanku przyglądają się żołnierze, zaś na pancerniku komisja dokonuje przeglądu urządzeń.

Co kto zgubił
lub co komu ukradziono

W wydziale śledczym p. p. w Sosnowcu znajdują się niżej wymienione przedmioty znalezione, nieznanych właścicieli, a mianowicie:

182) rower męski zniszcz., 183) zegarek damski mały niklowy biały odkryty na rękę firmy „Silwja — Watch“, 184) okulary z futerałem, 185) parasol, 186) marynarka czarna, spodnie granatowe, koszula, trzewiki, skarpety i cygarniczka, 187) opona stara od samochodu, 188) 4 różne klucze, 189) płaszcz damski letni kol. jasnego i półbuty żółte damskie, 190) flakon glazury czarnej, 191) torba płóc. różne klucze i kleszcze, 192) 70 gr. bilonem, 193) paczka z farbą, 194) sakiewka damska żółta skórzana, książka do naboż. i chusteczka do nosa, 195) trzewik z żółtej skóry, 196) paczka tekturowych ramek, 197) skrzynka z narzędziami i częściami do samochodu, 198)) 6 p. cholewek lakierowych damskich, 199) kapelusz męski filc., aksamitny czarny, 200) portmonetka mała czarna i 2 zł. 55 gr., 201) portmonetka skórz. żółta (podkówka) i 79 gr., 202) kołnierzyk futrzany damski, 203) 18 starych kołnierzyków, 204) torebka dziec. chusteczka do nosa i 40 gr., 205) kolczyk, 206) torebka damska sukienna, 2 chusteczki do nosa, 1 p. rękawiczek, pudełko z pudrem, szminka, portmonetka i lusterko, 207) 2 klucze, 208) torebka papierowa, a w niej 2 kapelusze damskie, słomkowy czarny, a drugi filc. jasny oraz woalka, 209) paczka tytoniu 25 gr. przedn. tureckiego, 210) teczka skórz., kamasze czarne, czapka, bruljon, łyżeczka mała, kłódka i skarpetki, 211) torebka damska skórz. kol. bronz. 212) lampa z klaszem (gospodarcza, 213) sakiewka i grzebień, 214) okulary, 215) dziec. pantofelki szmaciane, 216) portmonetka damska, pierścionek i 5 zł., 217) sakiewka damska i chusteczka do nosa, 218) torebka damska skórz. czerwona i portmonetka, 219) broszka w kształcie owaln. z jednym kamieniem podłużnym granatowym w środku i kilkoma małemi białemi kamykami po bokach. 220) kawałóek płótna (surówka), 221) portmonetka (podkówka) ołówek i 80 gr., 222) kamizełka czarna, 223) krawiecki metr i pasmo przędzy, 224) pompka do roweru, 225) 1 p. pończoch czarnych zwycz. i 1 skarpeta, 226) zegarek damski srebrny firmy „ „Lonis — Watch“ z paskiem rzem., 227) 2 kołnierzyki męskie, 228) kapelusz męski filc. jasny, 229) 2 koszula, ręcznik i dziec. koszula, 230) 4 męskie koszule, 1 p. kaleson, 1 damska klucze, 231) portmonetka, 2 kluczyki małe i 2 rachunki sklepowe.

ZIEMIA SIĘ RUSZA...



W Marsylji wydarzył się ostatnio wypadek obsunięcia się dużego obszaru ziemi. Na ilustracji dwa samochody ciężarowe przewrócone wskutek obsunięcia się szosy. Obsunięcie się ziemi na szczęście nie pociągnęła ofiar w ludziach.

POSADY i PRACE

POTRZEBNA fryzjerka. Dąbrowa - Górn., Okrzei 36. M. Gryn.

POTRZEBNY zdolny pracownik fryzjerski zaraz na stałe Sosnowiec, Nowopogońska 27.

POWAŻNA Wielkopolska Firma Sp. Akc. poszukuje natychmiast **10 reprezentatywnych** Panów. Płaca **500. zł.** miesięcznie. Kosztów podróży **nie** zwraca się. Zgłoszenia z dokumentami dnia 25 listopada b. r. od godz. 9 — 1 i od 3 — 5. Katowice, ul. Młyńska 5 m. 4.

POTRZEBNY energiczny i zdolny sprzedawca do stacji benzynowej. Kaucja 500 zł. Oferty wraz z życiorysem kierować do „Expresu Zagłębia“ pod „Zdolny“.

ZASTĘPCY losowi zarobią 20 do 50 złotych od zamówienia. Materjał przebojowy. Grufa, Lwów, skrytka pocztowa 189.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

JAN SIOŁA zgubił legitymację bezrobocia, wydaną przez gminę Bolesław.

GWOŹDZIK WIKTOR zgubił legitymację bezrobocia, wydaną w Sosnowcu

JAN MADEJSKI zgubił książeczkę K. Ch. w Olkuszu, którą unieważnia.

KUKUŁKA KAZIMIERZ zgubił legitymację bezrobocia, wydaną przez P. U. P. P. w Zawierciu.

Różne

GŁUCHOTA, szum, cieknienie uszów uleczalne. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres „Eufonja“ Liszki koło Krakowa.

WYPOWIEDZIANE słowa na zebraniu kasy pomocy w dniu 19/XI r. b. przeciw członkom zarządu kasy i delegatom. kopalni „Flora“ odwołuję i przepraszam Ich za wyrządzoną moralną krzywdę. Sokół Antoni, Gołonóg.

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

ZA długi mej żony Józefy ze Stefańskich nie odpowiadam i płacił nie będę, gdyż opuściła dom mój, wyjeżdżając do Poręby koło Zawiercia. Jan Wyrwisz, Comentownia, Ogrodzieniec.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia“ Sosnowiec. Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski